

Sygn. akt **II AKa 106/16**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

|                 |  |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Janusz Jaromin (spr.)                  |
| Sędziowie:      | SA Piotr Brodniak<br>SA Andrzej Wiśniewski |
| Protokolant:    | st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz     |

przy udziale Prokuratora Prokuratury Regionalnej Anny Gawłowskiej-Rynkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2016 r. sprawy

**B. S. (1)**

oskarżonej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 23 marca 2016 r., sygn. akt III K 290/15

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz r.pr. A. F. kwotę

738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżoną B. S. (1) od ponoszenia kosztów procesu związanych z postępowaniem odwoławczym.

Andrzej Wiśniewski Janusz Jaromin Piotr Brodniak

**Sygn. akt II AKa 106/16**

## UZASADNIENIE

B. S. (1) została oskarżona o to, że:

w dniu 1 sierpnia 2015 r. w S. działając w zamiarze ewentualnym, to jest przewidując możliwość i godząc się na zabójstwo swego męża J. S. (1), usiłowała pozbawić go życia w ten sposób, że zadała mu jeden cios nożem o długości ostrza 12 cm w prawe nadbrzusze, powodując tym ciężkie obrażenia ciała wymienionego pokrzywdzonego w postaci

przecięcia skóry i tkanki podskórnej z przecięciem mostka, rany klutej prawej komory serca, krwiaka osierdzia, którym towarzyszyło krwawienie do prawej jamy opłucnowej oraz wstrząs okołowolemiczny, stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu J. S. (1), zamierzonego celu nie osiągając, z uwagi na niezwłoczne udzielenie pomocy wymienionemu pokrzywdzonemu przez inne osoby znajdujące się w mieszkaniu oraz załogę pogotowia ratunkowego, czym działała na szkodę J. S. (1), to jest o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 23 marca 2016 r., III K 290/15:

I. uznał oskarżoną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu z tym ustaleniem, że również ona udzieliła pomocy pokrzywdzonemu, starając się dobrowolnie zapobiec jego śmierci, tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to przestępstwo na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk, przy zastosowaniu art. 60 § 1 kk w zw. z art. 15 § 2 kk, art. 60 § 2 pkt 1 i § 6 pkt 2 kk, wymierzył jej karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 62 kk orzekł odbycie orzeczonej kary pozbawienia wolności w systemie terapii odwykowej dla osób uzależnionych od alkoholu;

III. na podstawie art. 44 § 2 kk, orzekł wobec oskarżonej przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego z rękojeścią koloru czarnego z pomarańczowymi wstawkami o całkowitej długości 21 cm, przechowywanego w magazynie Dowodów Rzeczowych KPP w S.;

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk, zaliczył oskarżonej na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 1 sierpnia 2015 r. godz. 23:40 r.;

V. na podstawie art. 22<sup>3</sup> ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych zasądził od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego A. F. kwotę 1.254,60 zł (jednego tysiąca dwustu pięćdziesięciu czterech 60/100 złotych), w tym 234,60 zł (dwieście trzydzieści cztery 60/100 złotych) podatku od towarów i usług, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu;

VI. na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu i wymierza jej opłatę w kwocie 400 (czterystu) złotych.

Apelację od wyroku wniosła obrońca oskarżonej zarzucając:

„1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

a. oskarżona godziła się na wywołanie skutku w postaci śmierci J. S. (1),

b. nóż w klatce piersiowej J. S. (1) znalazł się w ten sposób, że B. S. (1) bezpośrednio po wyjściu z kuchni „trzymając w ręce nóż kuchenny, szybkim krokiem weszła do zajmowanego przez małżonków pokoju. Wchodząc do pokoju nie mówiła z jej wyrazu twarzy widać było, że jest zdenerwowana na męża. Kobieta zadała J. S. (1) (...) jeden mocny cios nożem w okolice nadbrzusza. W tym czasie pokrzywdzony stał, nie spodziewał się ciosu" (k. 1 i 2 uzasadnienia) oraz że oskarżona „pchnęła męża nożem" (k. 6 uzasadnienia),

c. oskarżona (jedynie) starała się dobrowolnie zapobiec śmierci J. S. (1)

podczas gdy oskarżona podjętym tamowaniem krwawienia swojego męża Strona współprzyczyniła się do zapobieżenia Jego śmierci,

2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 2 § 2, art. 7, art. 170 § 1 pkt 2, 3 i 5, art. 193 § 1 i 201 kodeksu postępowania karnego poprzez: dowolną ocenę zeznań pokrzywdzonego i wyjaśnień oskarżonej co do przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, głównie patomechanizmu zadania ciosu, tj. dokonanie wybiórczej oceny wyjaśnień oskarżonej i zeznań pokrzywdzonego, nie uwzględniającej zeznań D. S. (1),

wniosków płynących z protokołu oględzin miejsca zdarzenia, zasad doświadczenia życiowego i logicznego myślenia; bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie świadków: P. W., K. W., E. T., B. W. oraz bezzasadne oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej pisemnej opinii (...) w S.,

3. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 321 § 6 zd. ostatnie kodeksu postępowania karnego w brzmieniu obowiązującym do 14.4.2016r. poprzez nierozpoznanie przed rozprawą wniosku dowodowego z pkt 2 pisma obrońcy z 10.12.2015r. oraz art. 170 § 1 i 3 kodeksu postępowania karnego poprzez jego niezastosowanie, tj. brak orzeczenia o oddaleniu w istocie tego samego wniosku, ponowionego (wobec ww. beczynności Przewodniczącego lub Sądu) w pkt g pisma obrońcy z 22.3.2016r., przy jednoczesnym nieprzeprowadzeniu przez Sąd tego dowodu,

4. naruszenie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. poprzez ich błędne zastosowanie podczas gdy oskarżoną należało uznać za winną wyłącznie popełnienia czynu z art. art. 156 § 2 k.k.;

a także

5. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 15 § 1 kodeksu karnego poprzez jego błędne niezastosowanie, przy równoczesnym błędnym zastosowaniu przez Sąd art. 15 § 2 kodeksu karnego;

6. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 424 § 1 kodeksu karnego poprzez niewyjaśnienie w należyty, poddający się kontroli sposób dlaczego Sąd I instancji nie zastosował art. 15 § 1 kodeksu karnego, nadto niewyjaśnienie kiedy - zdaniem Sądu I instancji-oskarżona przyznała się do popełnienia „zarzucanego jej czynu” (k. 14 uzasadnienia), tj. kiedy przyznała się do usiłowania zabójstwa J. S. (1) kwalifikowanego kumulatywnie z umyślnym ciężkim uszczerbkiem na Jego zdrowiu.”

Tak podnosząc, apelująca wniosła o zmianę wyroku poprzez uznanie oskarżonej za winną tego, że w dniu 1 sierpnia 2015r. w S. nieumyślnie spowodowała ciężkie obrażenia ciała J. S. (1), stanowiące chorobę realnie zagrażającą życiu J. S. (1), tj. za winną popełnienia czynu z art. 156 § 2 kodeksu karnego i za to przestępstwo na podstawie art. 156 § 2 k.k. wymierzenie B. S. (1) kary 7 miesięcy pozbawienia wolności, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Dodatkowo obrońca B. S. (1) wniosła o zwolnienie oskarżonej od kosztów procesu za obie instancje oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych oświadczając, że koszty te nie zostały na jej rzecz uiszczone w całości, ani w części.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonej na uwzględnienie nie zasługuje.

Zgodnie z utrwalonymi poglądami doktryny i orzecnictwa ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolnoodwoławczej. Zarzut przy tym obraży przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie, z obrażą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, Sąd Odwoławczy nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnił apelujący. Równocześnie wbrew temu co wynika z apelacji dowody, które podlegały weryfikacji Sądu Okręgowego, ocenione

zostały zgodnie z poszanowaniem zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Dokonana ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów), czy logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) i jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc w sposób odpowiadający zasadzie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

Ustosunkowując się zatem do poszczególnych zarzutów apelacji wskazać należy, iż faktycznie oskarżona B. S. (1) podawała konsekwentnie w swoich wyjaśnieniach, że nie pamięta dokładnie szczegółów inkryminowanego zdarzenia z dnia 1 sierpnia 2015 r., usprawiedliwiający to spożyciem alkoholem cyt. „byłam strasznie wypita”, a precyzyjniej opisała jego przebieg, dopiero po odczytaniu jej zeznań syna D. S. (1), to jak słusznie podniósł sąd rozstrzygający, nie było podstaw do tego aby odmówić wiarygodności jej wyjaśnieniom w tym zakresie, który koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonego - które to sąd meriti co istotne uwzględnił w całości, syna D. S. (1) czy też jego dziewczyny K. F. (1) przebywającej w tym czasie także w mieszkaniu. Poza tym, zważyć należy, iż wyjaśnienia te i to mimo ewidentnych luk, na których istnienie sąd pierwszej instancji konsekwentnie wskazywał dokonując ich swobodnej, a nie jak zarzuca obrona dowolnej oceny, nie zawierają niezgodności, chociażby co do doznanych obrażeń pokrzywdzonego, a także miejsce ich zadania. Oskarżona opisała w nich także relacje panujące między nią a jej mężem, które to, kiedy to oboje byli pod wpływem alkoholu, miały często wybuchowy przebieg. Równocześnie zasadnie sąd rozstrzygający nie dał im wiary w tym zakresie, w którym to B. S. (1) wykazywała, iż nie zamierzała zabić swojego męża, co należycie uzasadnił, podnosząc, iż gdyby rzeczywiście oskarżona chciała jedynie postraszyć męża, w tym zrobić mu na złość, to cyt. „niczym nieuzasadnione byłoby zadanie tak silnego ciosu, w tak istotne i niewrażliwe dla życia ludzkiego miejsce, jakim jest okolica klatki piersiowej”. Przy czym, jak trafnie wskazał na stronie 5 uzasadnienia sąd meriti analiza jej wyjaśnień, mimo oczywiście braku formalnego przyznania się do popełnienia zarzucanego jej czynu, pozwala na przyjęcie, że nie neguje ona zadania ciosu nożem mężowi, zatem Sąd Okręgowy uprawniony był do przyjęcia, a czemu wyraz dał na stronie 14 uzasadnienia, że przyznała się do popełnienia tego czynu.

Nie można także podzielić stanowiska obrońcy oskarżonej, że nieprawidłowo sąd rozstrzygający oparł swoje ustalenia faktyczne na zeznaniach pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego. Oczywiście słusznym jest stanowisko apelującej, iż w trakcie zdarzenia pokrzywdzony, podobnie jak i oskarżona był pod wpływem alkoholu, a zeznania składał dopiero po 12 dniach, w tym po rozmowie z rodziną, i wskazywał w nich na niepamięć, co do przebiegu zdarzenia, to zważyć należy, iż jego zeznania były spontaniczne, nie ukrywał on w nich żadnych szczegółów, nawet tych „niewygodnych” obciążających zarówno jego, jak i oskarżoną. Poza tym, korespondują one z osobowymi, jak i pozostałymi dowodami zgromadzonym w sprawie, tworząc logiczną całość. Odnosząc się więc do argumentacji apelującej, iż wersja przedstawiona przez J. S. (1) jest niewiarygodna z uwagi na treść zeznań świadka D. S. (1), gdyż z uwagi na czas potrzebny do pokonania odległość między pokojem a kuchnią - od momentu trzaśnięcia drzwiami, nie było czasu na kłótnię między małżonkami o której wspomina pokrzywdzony, to wskazać należy, że owa kłótnia nie musiała trwać długo, zresztą jest mowa, iż była ona krótkotrwała. Podnieść przy tym należy, iż pomiędzy kuchnią a pokojem zajmowanym przez oskarżoną i pokrzywdzonego, jest jeszcze jeden pokój, z którego to są następnie wejścia do pokoju zajmowanego przez wskazanych oraz świadka D. S. (1). Zatem syn D. S. (1) mógł słyszeć jedynie fragment kłótni, ten w którym oskarżona np. głośniejszy wyrażała swoje poglądy i w tym czasie właśnie szła z kuchni. Zresztą sama oskarżona wskazuje także na kłótnię z mężem cyt. „Ja go chyba dźgnęłam nożem po tej kłótni.” (k- 34 verte), o niej także mówi w swoich zeznaniach K. F. (1) cyt. „słyszałam, że rodzice D. S. (1) kłócą się tak, jak zawsze gdy popijają tzn. wyzywali się wzajemnie” (k- 8 verte). Co zaś tyczy nagości oskarżonej, która to w ocenie apelującej jest także niewiarygodna w świetle zasad doświadczenia życiowego, zwłaszcza z uwagi na obecność w domu syna i jego dziewczyny, to i tego nie można zaaprobować. Wszak B. S. (1) przebywała we własnym mieszkaniu, o dość później porze, w okresie letnim. Niewykluczone, że takie zwyczaje panowały w domu w zakresie ubioru osób w nim zamieszkujących, może przebywanie w porze nocnej bez odzieży, było normą. Pamiętać jednocześnie należy, że i o tym, że oskarżona była pod wpływem alkoholu, a powszechnie wiadomo, że w takim stanie ludzie podejmują często irracjonalne zachowania. Nie można także podzielić stanowiska apelującej, że wersję pokrzywdzonego co do przebiegu zdarzenia podważa fakt, iż na stole leżała deska do krojenia wraz z kanapką, co według obrońcy ewidentnie musiało wiązać się z obecnością już w tym czasie noża w pokoju, zatem nie mogło być tak jak J. S. (1) podawał, że oskarżona weszła z kuchni do pokoju trzymając nóż w ręce. Faktycznie na stole jak wynika z dokumentacji fotograficznej miejsca

zdarzenia zdjęcie nr 5 (k- 14) widać deskę z kanapką, to nie można jak chce tego obrona kategorycznie zakładać, że skoro leżała deska z kanapką, to z pewnością był tam też nóż, bo deskę przynosi się wyłącznie przecież po to aby na niej kroić, zatem oskarżona nie mogła wejść z kuchni nożem i zadać pokrzywdzonemu cios. Przecież nikt nikomu nie zabrania jedzenia wprost z deski do krojenia, która równie dobrze mogła być wykorzystana jako talerz. Wówczas nóż wcale nie był potrzebny. Poza tym, nóż którym doszło do ugodzenia pokrzywdzonego, używany był do krojenia i znajdował się w kuchni na stojaku co wskazała oskarżona, cyt. „on zazwyczaj leży w kuchni na stojaku” (k- 34), a także K. F. (1) cyt. „w niedalekiej odległości od J. S. (1) na fotelu znajdował się zakrwawiony nóż kuchenny, który widziałam wcześniej w tym mieszkaniu, był używany w kuchni” (k- 8 verte). Nadto, jak wynika z zeznań D. S. (1) nóż ten był jego prezentem dla matki, ale korzystali z niego wszyscy (k- 27 verte), zatem trudno przyjąć, że oskarżona trzymała go w pokoju wyłącznie dla własnego użytku.

Przechodząc do kolejnego zarzutu apelującej, a to oddalenia wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej (...), to Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy na podstawie przepisu art. 170 par. 1 pkt 3 i 5 kpk, przedmiotowy wniosek oddalił a swoje stanowisko trafnie uargumentował. Warto zwrócić uwagę apelującej, iż art. 201 kpk wskazuje, w jakich okolicznościach Sąd może być obligowany do wezwania ponownie tych samych biegłych lub powołać nowych. Należy podkreślić, na tle bogatego orzecznictwa SN (wyrok SN z 1.09.1975 – OSN kw. Nr 12 poz. 172 z 1975 r. czy też wyrok SN z 12.05.1988 r. – OSN PG 1989 nr 2 poz. 35 ), że opinia jest niejasna, wtedy gdy jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich lub też zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami. Opinia jest niejasna w szczególności wówczas, kiedy jej wnioski końcowe są nielogiczne, niewłaściwe lub łączą się z takimi zastrzeżeniami, że nie można wręcz ustalić ostatecznego poglądu biegłego, względnie jest on niezrozumiały lub końcowe wnioski nie znajdują oparcia w przeprowadzonych badaniach. W ocenie Sądu Apelacyjnego, sąd pierwszej instancji dokonał własnej, rzetelnej oceny opinii biegłych występujących w sprawie i sporządzających opinię sądowo – lekarską (k- 93-96) zgodnie z postanowieniem z dnia 2 września 2015 r. (k- 7-8) i nie dopatrył się takich uzasadnionych wątpliwości, które czyniłyby koniecznym dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej. Równocześnie wskazać należy, iż wraz z postanowieniem o zasięgnięciu opinii, biegłym udostępniono materiały, w tym m.in. oryginały protokołu oględzin miejsca zdarzenia wraz wizerunkiem noża (k- 71). Na karcie 15 udostępnionej biegłym widnieje zaś wizerunek noża, o całkowitej długości 21 centymetrów z ostrzem o długości 12 cm, zatem biegli mieli pogląd co do wyglądu narzędzia, którym został zadany cios pokrzywdzonemu. Jednocześnie wskazać należy, iż okoliczności których udowodnienia domagała się apelująca składając taki wniosek i pytania na jakie mieli odpowiedzieć biegli, jak słusznie wskazał sąd meriti, objęta jest notoryjnością powszechną. Nóż, którego użyła oskarżona do zadania ciosu pokrzywdzonemu miał jak wskazano powyżej całkowitą długości 21 centymetrów, zaś samo jego ostrze 12 cm. Był ostry, co podnosili słuchani w sprawie świadkowie i z uwagi na to był wykorzystywany do krojenia w szczególności warzyw, dodatkowo był samoostrzący. Nie trzeba zatem specjalnej wiedzy, aby wiedzieć, że z uwagi na jego rozmiar oraz właściwości - i to bez konieczności badania chociażby metalu, z którego został wykonany, jego użycie w szczególności, gdy cios został zadany tak jak w przedmiotowej sprawie w okolicy prawego nadbrzusza, mógł mieć tragiczne skutki. Równocześnie domaganie się przez apelującą wykazania przez biegłych głębokości ciosu, jest obecnie nie do ustalenia, a to z uwagi na to, że rana, której doznał pokrzywdzony, została po rewizji rany podbrzusza zaopatrzona szwami, zatem trudno byłoby ustalić głębokość ciosu. Okoliczność ta byłaby do ustalenia, ale w sytuacji gdyby pokrzywdzony nie przeżył. Poza tym, nie można się zgodzić z twierdzeniem apelującej, iż sąd meriti dokonał dowolnego ustalenia, co do siły ciosu, w oparciu o sam wizerunek noża, wskazując następnie, że cios był stosunkowo silny. Apelująca zupełnie pominęła bowiem fakt, że w opinii sądowo-lekarskiej z dnia 9 października 2015 r. wskazano, iż cios był stosunkowo silny, a to z uwagi na fakt, że poza przecięciem skóry i tkanki podskórnej, spowodował także przecięcie mostka (k- 96). Równocześnie dowolnym jest twierdzenie apelującej, że do ugodzenia pokrzywdzonego mogło dojść w inny sposób, niż ten który został przyjęty, w szczególności niezamierzony przez oskarżoną np. iż pokrzywdzony mógł sam nadziać się na nóż albo, do zranienia mogło dojść w trakcie szarpaniny. Ustosunkowując się do tej okoliczności, wskazać należy, iż oskarżona w swoich wyjaśnieniach i to wbrew stanowisku apelującej wyjaśniła, że cyt. „Od czwartku J. S. (1) na mnie ręki nie podniósł. Ja również nie naruszyłam jego nietykalności cielesnej. Nie popychaliśmy się, nie szarpaliśmy się, nie biliśmy się” (k- 34 verte). Również pokrzywdzony w swoich zeznaniach

podał, iż cyt. „z tego co pamiętam, to pomiędzy nami nie doszło do szarpaniny” (k- 25 verte). Zatem wbrew stanowisku obrońcy nie było podstaw do przyjęcia, że do zadania ciosu doszło w inny sposób niż ustalono.

W tym miejscu - bo jest pośrednio związane z oddaleniem wniosku o wydanie opinii uzupełniającej - odnosząc się do argumentacji obrońcy oskarżonej przedstawionej w punkcie 3 apelacji, to i on nie może zostać uwzględniony. Zgodnie art. 321 § 6 kpk w brzmieniu obowiązującym do 14 kwietnia 2016 r., w razie nieuwzględnienia wniosku dowodowego strony, prokurator winien przekazać ten wniosek wraz z aktem oskarżenia sądowi, ze wskazaniem, iż podlega ona rozstrzygnięciu na etapie postępowania jurysdykcyjnego. W takiej zaś sytuacji przewodniczący składu orzekającego lub sąd winien zatem rozstrzygnąć w jego przedmiocie przed rozprawą, a więc w trybie art. 349 § 7 lub art. 352 kpk. Przy czym, nie należy odczytywać tego przepisu jako nakazu, aby ewentualne oddalenie tych wniosków dowodowych nastąpiło także jeszcze przed rozprawą. Chodzi w nim przede wszystkim o to, aby ewentualne uwzględnienie tych wniosków dowodowych nastąpiło jeszcze przed rozprawą i dowody te mogły być przeprowadzone przed sądem bez zbędnej zwłoki. Nieuwzględnienie wniosku mogło zatem nastąpić już na rozprawie. Równocześnie zważyć należy, iż wniosek dowody sformułowany w punkcie „g” pisma z dnia 22 marca 2016 r., był najogólniej rzecz ujmując częścią wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniających biegłych, a konkretnie jedynym z pytań obrońcy, na które biegli mieli udzielić odpowiedzi. Skoro zatem na rozprawie w dniu 23 marca 2016 r. sąd rozstrzygający oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłych (k-70), to przyjęcie należy, że automatycznie oddalił wniosek z punktu „g”, skoro oddalił złożony wniosek w całości. Na marginesie wskazać należy, iż okoliczność, którą zamierzała wykazać apelująca wynika z kserokopii karty zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego załączonej do akt postępowania przygotowawczego (k-54), w której to wskazano godzinę przyjęcia zlecenia, wyjazdu pogotowia, jego przyjazdu na miejsce zdarzenia, czasu udzielanej pomocy, oraz ostatecznego powrotu do bazy, a co posłużyło do poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Nie można także podzielić stanowiska apelującej, iż oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie zeznań E. T. i B. W., było bezzasadne. W ocenie Sądu Odwoławczego, postąpienie Sądu Okręgowego było prawidłowe, bowiem okoliczności sformułowane w tezie dowodowej, a odnoszące się do ustalenia ogólnie rzecz ujmując właściwości i warunków osobistych oskarżonej zostały już udowodnione zgodnie z tezą. Do ich ustalenia posłużył sądowi zeznania męża B. S. (1) oraz syna D. S. (1), a także wywiad kuratora, oraz wyjaśnienia samej oskarżonej. Z ustaleń sądu meriti bezsprzecznie wynika, iż B. S. (1) w miejscu zamieszkania cieszy się dobrą opinią sąsiadów. Jest kochana przez swoją rodzinę, na co wskazują chociażby zeznania syna który wskazał, iż oskarżona jest cyt. „najlepszą matką na świecie”. Także pokrzywdzony wypowiada się o oskarżonej i to mimo zaistniałej sytuacji w sposób pozytywny, w tym deklaruje chęć dalszego z nią życia. Jednocześnie ani pokrzywdzony ani syn oskarżonej nie negują kłótni jakie miały miejsce między oskarżoną, a pokrzywdzonym, czy też spożywania przez nich alkoholu, wzajemnych wyzwisk.

Prawidłowo także sąd rozstrzygający oddalił wniosek o przesłuchanie świadków P. W. i K. W., wskazując na fakt, że okoliczności te zostały jednoznacznie udowodnione, w szczególności zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków, w tym ratowników medycznych i funkcjonariuszy policji, protokołami oględzin miejsca zdarzenia, dokumentacją fotograficzną. Bezsprzecznym jest przecież, że do inkryminowanego zdarzenia doszło w mieszkaniu zajmowanym przez oskarżoną i pokrzywdzonego, w czasie kiedy przebywali tam wskazani, jak i syn D. S. (1) oraz jego dziewczyna K. F. (1), a do zadania ciosu doszło bez obecności świadków. Oskarżona pomagała tamować krew, syn na wołanie pokrzywdzonego wszedł do pokoju, gdzie zastał ojca i matkę uciskającą ranę, to on następnie wezwał pogotowie. W pokoju pojawiła się także zaalarmowana krzykami jego dziewczyna K. F. (1), która to następnie poszła po pomoc. Sąsiad D. M. pomagał tamować krew D. S. (1), a sąsiadka P. W. wraz z dziewczyną D. S. (1) wyprowadziła oskarżoną, która była roztrzęsiona do innego pokoju.

Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał, iż oskarżona swoim zachowaniem polegającym na zadaniu ciosu nożem kuchennym o długości 12 cm w okolice prawej części nadbrzusza, tuż pod klatką piersiową, zmierzała bezpośrednio do wywołania skutku, o którym mowa w art. 148 § 1 kk. Prawidłowo także ustalił, że czyn przypisany B. S. (1) wypełnił kumulatywnie znamiona art. 156 § 1 pkt 2 kk, bowiem skutek jej działania zmaterializował się w postaci obrażeń ciała pokrzywdzonego, powodujących ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, w rozumieniu rzeczonoego przepisu, przy czym B. S. (1) niezwłocznie udzieliła pomocy J. S. (1), starając się dobrowolnie

zapobiec jego śmierci, a zatem, iż ma tutaj zastosowanie art. 15 § 2 kk, a nie art. 15 § 1 kk, o czym będzie mowa w dalszej części rozważań.

W wypadku zbrodni zabójstwa ustalenie zamiaru, jaki towarzyszył sprawcy, niewątpliwie jest możliwe tylko w oparciu o wszechstronną analizę zebranego materiału dowodowego, uwzględniającą nie tylko dokładną analizę strony przedmiotowej, lecz także ocenę zachowania sprawcy i jego wypowiedzi przed i po zdarzeniu, a także uwzględnienie psychiki sprawcy i cech jego osobowości, pozwalających na poznanie procesów motywacyjnych. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 18 czerwca 1974 r. sygn. III KR - 53/74: "rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są elementami dowodowymi, które częstokroć mogą prawie jednoznacznie świadczyć o zamiarze zabójstwa, jednakże sumie tych elementów nie można nadawać waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał w takim właśnie zamiarze, lecz należy zawsze sięgać również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy" (OSNKW 1974, z. 9, poz. 170). W kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1977 r. sygn. III KR - 62/77 wskazano, że "ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działał w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać - poza użyciem narzędzia - jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego" (OSNPG 1977, z. 10, poz. 81; podobnie wyroki SN z dnia 21 stycznia 1985 r. sygn. I KR - 320/84 - OSNPG 1986, z. 2, poz. 17 oraz z dnia 6 stycznia 2004 r. sygn. IV KK - 276/03 - OSNwSK 2004, Nr 1, poz. 29). Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dawano wyraz także temu, że w niektórych wypadkach na tle samej strony przedmiotowej przestępstwa, a zatem na podstawie działania sprawcy, można w sposób niewątpliwy ustalić zamiar jaki mu towarzyszył. Podstawę do ustalenia zamiaru sprawcy dawało m.in.:

1) umyślne wbicie z dużą siłą ostrza noża o dużych rozmiarach w lewą część klatki piersiowej w okolicę lewego sutka, a więc zlokalizowanie takiego właśnie ciosu w miejscu, w którym znajdują się ważne dla życia ludzkiego organy (serce i lewe płuco), powodujące nieuchronnie tego rodzaju uszkodzenie ciała, które stwarza niebezpieczeństwo dla życia ofiary (vide: wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1979 r. sygn. RNw - 3/79 - OSNPG 1979, z. 10, poz. 127);

2) uderzenia tasakiem o długości całkowitej 42 cm i długości ostrza 28 cm, zadawane wielokrotnie i ze znaczną siłą, wszystkie w okolicę głowy pokrzywdzonej, świadczące o zamiarze zabójstwa (vide: wyrok SN z dnia 7 czerwca 1979 r. sygn. II KR - 118/79 - OSNPG 1980, z. 1, poz. 2);

3) wrzucenie do wody człowieka pobitego, ciężko poranionego, nieprzytomnego i zostawienie go w potoku twarzą w wodzie, które jest umyślnym działaniem dla pozbawienia go życia z zamiarem ewentualnym, jeśli nie wykazano zamiaru bezpośredniego (vide: wyrok S.A. w Krakowie z dnia 11 grudnia 2002 r. sygn. II AKa - 252/02 - Prokuratura i Prawo 2003, nr 7-8, poz. 26, dodatek);

4) oddanie dwukrotnie strzałów z broni palnej w okolicę głowy pokrzywdzonego, z uprzednim skierowaniem broni w tę okolicę ciała, bo dowodzi wystarczająco zamiaru pozbawienia życia bez potrzeby wdawania się w bardziej szczegółowe rozważania, zwłaszcza gdy nie ustalono niczego świadczącego o odmiennym przebiegu procesu motywacyjnego (vide: wyrok S.A. z 29 października 2003 r. sygn. II AKa - 175/03 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 10, poz. 17, dodatek).

Wracając do realiów niniejszej sprawy, obrończyni oskarżonej dowodziła w apelacji, że sąd pierwszej instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjmując, że oskarżona działała z ewentualnym zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego. Sąd Okręgowy słusznie uznał, że oskarżona B. S. (1) działała z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, a zatem zadając pokrzywdzonemu niespodziewany, silny cios nożem przewidywała, że może w ten sposób pozbawić go życia i godziła się na to. Przekonują o tym następujące okoliczności:

a) rodzaj użytego przez oskarżoną narzędzia, które bez wątpienia było niezwykle przydatne do spowodowania skutki śmiertelnego, co potwierdziła opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej (k- 95) oraz doświadczenie życiowe i orzecznicze,

b) umiejscowienie i siła ciosu, kierowanego w prawą część nadbrzusza,

c) charakter obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego.

Sprawca działa z zamiarem ewentualnym popełnienia przestępstwa wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia skutku przestępczego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby skutek taki nastąpił, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpił, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia skutku przestępczego (por. wyrok SN z dnia 24 września 1992 r. sygn. II KRN 130/92 - Informacja Prawnicza - zeszyty karne 1992/7/1; a także wyrok SA w Łodzi z dnia 19 lipca 2001 r. sygn. II AKa - 120/01 - Prokuratura i Prawo 2002, nr 7-8, poz. 12). Takie właśnie było nastawienie psychiczne oskarżonej wobec pokrzywdzonego.

Odnosząc się jednocześnie do argumentacji obrońcy oskarżonej, mającej na celu wykazanie, że oskarżona nie godziła się na śmierć męża wyartykułowanych na stronie 5 i 6 uzasadnienia apelacji, to i ich nie można podzielić. Wskazać należy, iż w chwili zdarzenia oskarżona znajdowała się pod wpływem alkoholu i zlekceważyła powszechne doświadczenie wskazujące, iż osoba upojona alkoholem ma rozluźnione hamulce psychiczne i moralne oraz obniżony krytycyzm wobec własnego zachowania. Podkreślić należy, iż alkohol był jednym z czynników, które doprowadziły oskarżoną do popełnienia tego przestępstwa, był też częstą przyczyną wcześniejszych kłótni i awantur z pokrzywdzonym. Oskarżona jest osobą dorosłą i w pełni poczytalną, nie mogła być nieświadoma istoty swego działania i jego możliwych skutków, nawet będąc pod wpływem alkoholu. Tym bardziej, gdy jak trafnie wskazał sąd rozstrzygający znała ona doskonale swoje reakcje na alkohol, który to powodował u niej negatywne zachowania. Równocześnie jak słusznie podniósł sąd meriti już uprzednio właśnie pod wpływem alkoholu oskarżona dokonała zranienia męża. Faktem jest, iż małżonkowie kłócili się już wcześniej, przeżyli wspólną tragedię i uciekali w alkohol, a mąż wybaczył oskarżonej jej zachowanie. Nie oznacza to jednak, że jej działaniu nie można przypisać usiłowania zabójstwa w zamiarze ewentualnym. Zważyć należy, iż nie zmienia ustaleń sądu fakt, iż B. S. (1) zadała pokrzywdzonemu jeden cios. Podkreślić ponownie należy, iż cios zadany został w okolicy prawej części nadbrzusza, a więc gdzie znajdują się ważne organy dla życia. Istotnym jest także i to, że w wyniku zadanego przez nią ciosu, pokrzywdzony stracił 3600 ml krwi i gdyby nie fakt, udzielenia mu natychmiastowej pomocy, w tym przeprowadzenie operacji doszłoby do jego śmierci. Faktem jest, iż oskarżona zaraz po zadaniu ciosu pokrzywdzonemu sama zanim do pokoju wszedł syn, a po nim jego dziewczyna i następnie inne osoby, zaalarmowane przez świadka K. F. (1), tamowała krew, to nie można podzielić stanowiska apelującej, że oskarżona nie działała z zamiarem ewentualnym zabójstwa. I to nawet, a co wynika z zeznań D. S. (1), który podał, iż matka mówiła jedynie, że nie chciała, a także, iż krzyczała, że cyt. „niechcący i że go kocha”.

Słusznie zatem sąd rozstrzygający przyjął, iż B. S. (1) działała w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia swojego męża, a jej działanie zmaterializowało skutek w postaci obrażeń ciała J. S. (1) powodujących ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Swoim zachowaniem ewidentnie naruszyła zdrowie swojego męża, przy czym faktycznie po zdarzeniu niezwłocznie udzieliła mu pomocy. Prawidłowo zatem sąd pierwszej instancji uznał ją winną popełniania czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 kk. Równocześnie wbrew stanowisku apelującej nie doszło do naruszenia przez sąd meriti przepisu prawa materialnego tj. art. 15 § 1 kk, albowiem nie było podstaw do zastosowania w stosunku do oskarżonej klauzuli niekaralności, co poprzez przedstawienie dlaczego zastosował wobec niej art. 15 § 2 kk, w sposób syntetyczny w swoim uzasadnieniu sąd pierwszej instancji, wykazał.

Ustosunkowując się zatem do tego argumentu apelacji, Sąd Apelacyjny zauważa, że przepis z art. 15 § 1 k.k. wprowadza klauzulę niekaralności sprawcy, który zrezygnuje z doprowadzenia do naruszenia dobra prawnego, porzucając zamiar jego naruszenia przed dopełnieniem kompletu czynności wykonawczych danego przestępstwa



(jest to tzw. usiłowanie nieukończone). Jedynie więc odstąpienie od dokonania czynu zabronionego w fazie usiłowania nieukończonego prowadzi do bezkarności, gdy jednocześnie nastąpiło ono dobrowolnie, tzn. kiedy sprawca zrezygnował z zamiaru popełnienia czynu zabronionego w wyniku dominującego działania przyczyn natury wewnętrznej. Należy równocześnie podkreślić, że usiłowanie nieukończone (niezupełne) zachodzi, gdy sprawca nie ukończył ostatniej czynności bezpośrednio zmierzającej do dokonania czynu zabronionego i jest możliwe do przyjęcia zarówno w odniesieniu do przestępstw materialnych jak i formalnych. W takim przypadku, dobrowolność odstąpienia od usiłowania ma miejsce wówczas, gdy pomimo istnienia i uświadamiania sobie przez sprawcę możliwości osiągnięcia zamierzonego celu przestępczego, przerwał on swoje działanie z własnej woli, a więc dlatego, że sam chciał je przerwać, a nie dlatego że osiągnięciu celu sprzeciwiały się przyczyny od niego niezależne (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 17 maja 2001 r., II AKa 139/01, LEX nr 51497; wyrok SA w Krakowie z dnia 16 maja 1991 r., II AKr 41/91, LEX nr 27566; wyrok SN z dnia 11 czerwca 1987 r., II KR 135/87, LEX nr 20255; wyrok SN z dnia 13 czerwca 1980 r., I KR 114/80, LEX nr 17239). Usiłowanie ukończone (zupełne) zachodzi zaś, gdy mimo ukończenia ostatniej czynności sprawczej nie doszło do powstania zamierzonego skutku. Ta forma nie może wystąpić w odniesieniu do przestępstw formalnych, gdyż z chwilą ukończenia przez sprawcę akcji przestępstwo jako skutkowe jest już dokonane. Podział ten ma znaczenie dla ustalenia bezkarności usiłowania w razie wystąpienia czynnego żalu. W szczególności w przypadku usiłowania nieukończonego wystarczy zaniechanie dalszej akcji, aby nie doszło do dokonania (dobrowolne odstąpienie od dokonania czynu zabronionego), a w przypadku usiłowania ukończonego konieczna jest przeciwalkcja sprawcy, zapobiegająca naruszeniu dobra prawnego (dobrowolne zapobieżenie skutkowi) (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 27 stycznia 2005 r., II AKa 273/04, KZS 2005/2/32, Prok.i Pr.-wkł. 2005/11/16).

W przedmiotowej sprawie zgodnie z ustalonym przez sąd pierwszej instancji stanem faktycznym oskarżona B. S. (1) zadała J. S. (1) jeden silny cios w okolice prawego podbrzusza. Jednocześnie oskarżona po zadaniu pokrzywdzonemu ciosu, jak trafnie podniósł sąd meriti, nie poprzestała na oczekiwaniu na zgon męża, ale natychmiast przystąpiła do tamowania krwi, uciskała ranę ręką, ale nie można uznać jak chce tego obrona, iż zapobiegła ona w ten sposób skutkowi w postaci śmierci jej męża. Jak wynika bowiem z opinii sądu - lekarskiej z dnia 9 października 2015 r. u pokrzywdzonego w czasie przyjęcia do szpitala rozpoznano ranę kłutą podbrzusza, przy czym pacjent był nieprzytomny. Ostatecznie zaś u J. S. (1) rozpoznano: ranę kłutą klatki piersiowej, wstrząs oligowolemiczny, krwiał osierdzia, krwawienie do jamy opłucnowej i stan po drenażu jam opłucnowych (k- 94), a pokrzywdzony jak już wcześniej podnoszono, utracił łącznie 3600 ml krwi. Równocześnie rana kłutą klatki piersiowej i stwierdzone inne obrażenia były tego rodzaju, że zagrażały w razie zaniechania udzielenia mu pomocy, przy czym niewątpliwie tylko o charakterze medycznym, bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia. W tej więc sytuacji czas w jakim B. S. (1) wspomagała syna w tamowaniu krwi, nie ma znaczenia, bowiem jeszcze raz podkreślić należy, iż tylko natychmiastowa interwencja chirurgiczna, zapobiegła zgonowi J. S. (1). Zatem słusznie, a co wskazano już we wcześniejszych rozważaniach, oddalił sąd rozstrzygający wniosek o zwrócenie się do operatora, jak długo trwały rozmowy D. S. (1), a pośrednio jak długo oskarżona B. S. (1) wspomagała syna w tamowaniu krwi. Jednocześnie zachowanie podjęte przez B. S. (1), w tym wyrażony przez nią czynny żal, a także pogodzenie się z pokrzywdzonym mogło być podstawą do nadzwyczajnego złagodzenia kary, co też prawidłowo zastosował sąd rozstrzygający.

Reasumując zatem, w realiach niniejszej sprawy i to wbrew zarzutom obrońcy oskarżonej w ocenie Sądu Odwoławczego, sąd pierwszej instancji nie dopuścił się żadnego z błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mających wpływ na jego treść, a w szczególności polegający na przyjęciu:

„a. oskarżona godziła się na wywołanie skutku w postaci śmierci J. S. (1),

b. nóż w klatce piersiowej J. S. (1) znalazł się w ten sposób, że B. S. (1) bezpośrednio po wyjściu z kuchni „trzymając w ręce nóż kuchenny, szybkim krokiem weszła do zajmowanego przez małżonków pokoju. Wchodząc do pokoju nic nie mówiła z jej wyrazu twarzy widać było, że jest zdenerwowana na męża. Kobieta zadała J. S. (1) (...) jeden mocny cios nożem w okolice nadbrzusza. W tym czasie pokrzywdzony stał, nie spodziewał się ciosu" (k.l i 2 uzasadnienia) oraz że oskarżona „pchnęła męża nożem" (k. 6 uzasadnienia).

c. oskarżona (jedynie) starała się dobrowolnie zapobiec śmierci J. S. (1) podczas gdy oskarżona podjętym tamowaniem krwawienia swojego męża, Strona współprzyczyniła się do zapobiegnięcia jego śmierci.”

Takie twierdzenia obrończyni oskarżonej były nieuprawnione, a wręcz nielojalne wobec zebranego materiału dowodowego, przedstawionego i omówionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w apelacji, Sąd Odwoławczy, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając, że jest on prawidłowy, a wymierzona kara słuszna i ukształtowana zgodnie z dyrektywami art. 53 k.k. Z przyczyn wskazanych powyżej brak było podstaw do zmiany kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonej i w konsekwencji obniżenia wymierzonej jej kary, w takim kierunku jak domagała się tego obrońca.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się także podstaw do zwolnienia oskarżonej od ponoszenia kosztów za postępowanie pierwszoinstancyjne zgodnie z wnioskiem apelującej. Nie mniej z uwagi na istotną zmianę sytuacji oskarżonej po wydaniu wyroku Sądu Okręgowego, a to złamanie ręki, Sąd Odwoławczy uznał, iż oskarżoną należało jednak zwolnić od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu orzeczono na podstawie art. 22<sup>3</sup> ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 507, z późn. zm.) oraz § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U.2015.1805).

Piotr Brodniak Janusz Jaromin Andrzej Wiśniewski